



13 VI  
1906

# KLUB SPORTOWY CRACOVIA

OFICJALNY BIULETYN INFORMACYJNY

NR 35 (142)

ROK IV (IX)

Kraków, 22 maja 1996 r.

## Dziś mój setny mecz ligowy

Paweł  
Zegarek

22 lata, 164 cm wzrostu, 64 kg wagi, kawaler, student III roku krakowskiej AWF

— Od ilu lat jest Pan wierny Cracovii? — pytam Pawła Zegarka

— Od 13 lat. W Cracovii zacząłem się uczyć grać w piłkę nożną i w tym klubie pozostałem do dziś. Z „pasiakami” zdobyłem dwa tytuły mistrza Polski juniorów w 1990 roku i 1991. W pierwszym zespole seniorów Cracovii zadebiutowałem w wieku 17 lat, a tę szansę dał mi trener Sputo. Moi rodzice prowadzą dokładną statystykę moich występów na boisku i doliczyli się, że właśnie w meczu z Radoms-

kiem zagram po raz setny w koszulce w pasy w meczu ligowym. Będę więc obchodząc mały jubileusz.

— Jest Pan obecnie napastnikiem. Czy zawsze występował Pan na tej pozycji?

— W trampkarzach grałem na środku pomocy, a dopiero potem trener Maczugowski przesunął mnie do ataku. I tak już pozostało. Muszę powiedzieć, że w ataku czuję się bardzo dobrze i jest to moja wymarzona pozycja. Lubię też zdobywać gole?

— W tym sezonie nie było ich jednak zbyt wiele?

— To prawda, zdobyłem tylko 6 bramek. W poprzednich latach strzelałem ich

znacznie więcej. W III lidze w jednym sezonie zdobyłem 13 goli. Dużo strzelałem goli w juniorach, zdarzało się nawet, że po trzy w jednym meczu. Trudno jednak przejść drugoligowych obrońców. Prezentują wysoką klasę i są zaporą czasami nie do przebycia. Trzeba więc podnosić swoje umiejętności, bo tylko wtedy można wygrać z nimi rywalizację. Dlatego też często pozostaję po treningach drużyny i ćwiczę indywidualnie różne elementy gry, a zwłaszcza strzały.

— Czy niewielki wzrost nie zmniejsza Pana szans na wygranie rywalizacji z obrońcami drużyny przeciwnej?

— Na pewno zmniejsza, zwłaszcza w walce o górne piłki. Ale przewagę fizyczną obrońców, staram się niwelować szybkością i zwrotnością.

— Czy grał Pan również w reprezentacji Polski juniorów?

— Tylko raz, a było to w 1990 roku. Powołany zostałem na towarzyski mecz Polska — Węgry, który był rozgrywany w Kalwarii.

— Jak ma Pan sportowe marzenia?

— Straciliśmy szansę na awans do ekstraklasy, ale może w przyszłym sezonie pójdzie nam lepiej. W każdym razie chciałbym w barwach Cracovii zagrać w I lidze. Oby tylko omijały mnie kontuzje, które nie oszczędzały mnie do tej pory.



Piłka nożna to nie jedyne hobby Pawła Zegarka

## Trener piłkarzy Cracovii Ireneusz Adamus Będą zmiany w zespole



— Po przegranym meczu derbowym z Wisłą straciliśmy praktycznie szansę na awans do ekstraklasy, co spowodowało, że z zespołu „uszło powietrze” — mówi trener Ireneusz Adamus. Zawodnicy byli trochę podłamani. Nastąpiło też psychiczne rozluźnienie. Prawie od dwóch lat piłkarze są w ciągłym stresie. Najpierw nie było łatwo awansować. Drugą ligę wywalczyli po ciężkich bojach. Nie było czasu cieszyć się z awansu, bo przerwa w rozgrywkach była krótka. W II lidze szło nam dobrze i znaleźliśmy się w czołówce tabeli, mając do meczu z Wisłą szansę awansu do ekstraklasy. Liczył się każdy punkt. Grał każdy jednak na wiosnę w osłabionym składzie i nie wszystko układało się po naszej myśli. To

stwarzało dodatkowe stresy. Po zaciętym meczu przegraliśmy z Wisłą i było już wiadomo, że w tym sezonie nie awansujemy. Przyszło nagle załamanie i odprężenie.

— Nie oznacza to wcale, że w meczu z Petrochemią w Płocku zagraliśmy słabo i oddaliśmy punkty bez walki — dodaje Ireneusz Adamus. Drużyna walczyła ambitnie i zagrała nieźle. Przegraliśmy wskutek błędów w obronie. Stworzyliśmy też kilka groźnych sytuacji podbramkowych, ale znowu ze skutecznością było słabo. W każdym razie zmusiliśmy Petrochemię, która ma zresztą słabszy zespół od Wisły, do dużego wysiłku. Losy meczu przesądzone zostały dopiero w końcowych minutach. Zadebiutował w naszym zespole Łukasik, który poprzednio był zawodnikiem Sandecji Nowy Sącz. Był to udany debiut, chociaż w przegranym meczu.

— Nie zamierzamy tracić punktów do końca rozgrywek — kończy Ireneusz Adamus. Musimy się zmobilizować właśnie na mecz z Radomskiem, aby wygrać. Zwycięstwo na pewno podbudowało by psychicznie piłkarzy, a to jest im teraz bardzo potrzebne. Gramy nadal z rekonwa-

lescentami. Góra i Kowalik nie są jeszcze w pełni sprawni i w najwyższej formie. Nadal odczuwa skutki kontuzji Rajko. Nie był jeszcze w Płocku przygotowany do gry Powroźnik. W meczu z Radomskiem zdecyduję się na dokonanie kilku zmian w drużynie. Co prawda nie mam wielkiego pola manewru, bo nie dysponuję długą ławką rezerwową, ale dam szansę młodemu, a także Łukasikowi i Zegarkowi, którzy prawdopodobnie wyjdą w podstawowym składzie. Gramy dalej i kibice mogą na nas liczyć. Nie będziemy stosować taryfy ulgowej do końca rozgrywek ligowych. Jest jeszcze sporo punktów do zdobycia. Jako beniaminek sprawiliśmy swą postawą dużą niespodziankę w II lidze. Trochę zamieszaliśmy w czołówce tabeli. Pokazaliśmy, że stać nas na wiele. Problemy personalne w drużynie spowodowały, że nie zdołaliśmy się utrzymać w grupie zespołów walczących o awans. Na podsumowanie przyjdzie jednak jeszcze czas. Na razie czeka nas mecz z Radomskiem, który chcemy koniecznie wygrać. Nie możemy przecież sprawić kibicom kolejnej, przykłej niespodzianki.

## Przedstawiamy naszych rywali RKS Fameg Radomsko

Radomszczański Klub sportowy Fameg Radomsko — tak brzmi obecnie pełna nazwa, pod którą występuje pierwsza drużyna Autonomicznej Sekcji Piłki Nożnej Spółka Akcyjna tego klubu w rozgrywkach II ligi. Co pewien czas zespoły, nie tylko zresztą w futbolowych ligach, zmieniają swe nazwy, by za coś uczynić sponsorem. W przypadku Radomska jest to znana Fabryka Mebli Giętych (stąd skrót Fameg), która od nowego roku wspomaga finansowo piłkarzy. Znaczącym sponsorem drużyny ligowej jest również znany biznesmen Tadeusz Dąbrowski, który w dużym stopniu przyczynił się do awansu piłkarzy i ma obecnie 70 procent udziału w spółce akcyjnej ASPN.

RKS Radomsko powstało z połączenia Stali i Czarnych Radomsko w 1979 roku. 23 lata temu piłkarze z Radomska po raz pierwszy awansowali do III ligi, ale na krótko. Po raz drugi znaleźli się w gronie trzecioligowców w 1993 roku. W 1995 roku wygrali rywalizację z Ceramiką Opoczno o awans do II ligi, co nie było wcale takie łatwe. Ceramika to przecież potentat finasowy, którego ambicją było także wejście do II ligi.

— Przyjedziemy do Krakowa powalczyć o punkty, które są nam nadal potrzebne, bo- wiem nie mamy jeszcze do końca pewnego ligowego bytu — powiedział prezes ASPN Zygmunt Kawka. W pierwszym meczu w rundzie jesiennej wygraliśmy z Cracovią u siebie

4:2. Był to ciekawy i stojący na dobrym poziomie mecz. Mam nadzieję, że również w rewanżu obydwa zespoły stworzą interesujące widowisko.

W przerwie zimowej drużyny wzmocniło kilku zawodników: Stieopanow, Urbaniak, Marciniak, Nowak, Gawlica i Palacz. Liderami zespołu są Marciniak i Iwanicki.

**A oto kadra RKS Fameg Radomsko. Bramkarze:** Jabłoński, Krzyształowicz. **Obrona:** Augustowski, Gawlica, Kaprzyk, Kowalski, Kurek. **Pomocnicy i napastnicy:** Błaszczyk, Iwanicki, Krzynówek, Małagowski, Marciniak, Solarek, Stelmach, Stieopanow, Wiliński, Palacz, Nowak, Urbaniak.

**Trenerem drużyny jest Andrzej Włodarek.**

## Apel do kibiców

Po raz siódmy spotykamy się w rundzie wiosennej na naszym stadionie. Serdecznie witamy wszystkich kibiców, którzy przybyli na mecz Cracovii z Radomskiem. Naszej drużynie potrzebny jest Wasz doping, o który proszą piłkarze. Pomóżcie im zdobywać punkty. Dopingujcie ich w sposób kulturalny.

Apelujemy do wszystkich o spokojne zachowanie się. Niech kibice zespołu przeciwnego nie będą dla was wrogami. Pamiętajcie, że każdy nieodpowiedzialny wybryk na meczu może kosztować klub, a także drużynę, bardzo drogo. W rundzie jesiennej centrala piłkarska była bliska zamknięcia stadionu Cracovii.

Przypominamy, że nie wolno rzucać jakichkolwiek przedmiotów na murawę. Nie wolno też przeskakiwać przez ogrodzenie i wbiegać na płytę boiska. Sędzia może przerwać spotkanie także wtedy, gdy będziecie używać wulgarnych słów pod jego lub drużyny przeciwniej adresem. Mamy nadzieję, że do takich incydentów nie dojdzie.

Liczmy na Wasz kulturalny doping!



Program sponsorowany przez  
Centralę Produktów Naftowych  
„CPN” S. A. Oddział w Krakowie  
Aleja Mickiewicza 45



Wiceprezes Cracovii Wiesław Bąkowski

# Zgłosimy do prokuratury doniesienie o przestępstwie

Prawie wszystko o klubie, czyli wywiad rzeka (3)



Ten sektor został właśnie przez szalikowców Wisły zdewastowany Fot. Jadwiga Rubiś

— Tak się złożyło, że tym razem rozmawiamy na stadionie Wisły w kawiarence klubowej. To miejsce skłania do nawiązania do niedawnych wielkich derbów piłkarskich Krakowa. Jak czuje się wiceprezes po meczu Cracovia — Wisła? — pytam Wiesława Bąkowskiego

— W kawiarence Wisły jest miło i przytulnie. Czujemy się więc tutaj dobrze wspólnie z wiceprezesem Cracovii Andrzejem Brzegowym, który mi towarzyszy przy tej rozmowie i zapewne będzie chciał dorzucić kilka zdań od siebie. A wracając do wielkich derbów Krakowa, to były dla nas duże emocje sportowe, ale również poważny egzamin organizacyjny.

— Zaczniemy może od przeżyć sportowych.

— W dniu meczu zespołem nieco lepszym była Wisła i ona wygrała. To są fakty. Cracovia straciła niestety praktycznie po tej porażce szansę awansu do ekstraklasy. I trzeba się z tym pogodzić. Ale i tak ponowny debiut w II lidze „pasiaków” można ocenić pozytywnie. Narobiliśmy dobrą postawę w rozgrywkach trochę hałasu w środowisku piłkarskim, napędziliśmy strachu niektórym drużynom, mającym nawet lepszy od nas skład. Cracovia zagrała znacznie lepiej niż się spodziewaliśmy. Trzeba teraz się zastanowić co dalej. Musimy zbudować drużynę na przyszły sezon i postawić jej konkretne cele.

— Czy tym celem będzie awans do ekstraklasy?

— Takie są nasze aspiracje, ale trzeba będzie też wziąć pod uwagę realne możliwości klubu. Niczego dzisiaj nie przesadzam. Trzeba przeprowadzić rozmowy z zawodnikami i trenerami. Musimy również przedyskutować nasze dalsze plany z ludźmi, którzy wspomagają zespół finansowo. To są sprawy złożone i skomplikowane. Trzeba drużynie stworzyć też dobre warunki organizacyjne. Dlatego dopiero po skompletowaniu zespołu na przyszły sezon i ocenie naszych możliwości finansowych, można będzie postawić przed piłkarzami zadania. Mierzymy wysoko, ale musimy się liczyć również z naszymi możliwościami.

— A jak wypadła ocena organizacyjna derbów?

— W tym przypadku mam mieszane uczucia. Zastosowaliśmy się do sugestii policji i zatrudniliśmy na stadionie blisko 100 osób z dwóch firm ochroniarskich. Kosztowało nas to ponad 100 milionów starych złotych, czyli prawie 8 razy więcej niż na innych meczach ligowych. Ale najważniejsze, że na stadionie był porządek podczas derbów. Pod tym względem — uważam — wywiązaliśmy się ze swo-

ich zadań bez zarzutu. Niestety, nie osiągnęliśmy planowanych zysków. Nie sprzedaliśmy bowiem wszystkich biletów. Na dodatek po meczu wyniknęły duże dla nas straty. Sektor, w którym siedzieli przyjezdni został kompletnie zniszczony. Zdewastowano także sanitariaty. Zostaliśmy więc narażeni na duże straty finansowe, bo przecież trzeba będzie te szkody w niedługim czasie naprawić. Tego nie przewidywaliśmy. Obecnie dokumentujemy szkody i prześlemy wkrótce doniesienie do prokuratury o dokonanych przestępstwie, czyli o zdewastowaniu stadionu. Co prawda sprawców nie zatrzymano w czasie meczu na gorącym uczynku, ale przecież policja dysponuje filmowym zapisem tych wydarzeń i łatwo będzie rozszyfrować wandalów. Nie można przejść nad tym do porządku dziennego. Trzeba zapoczątkować skuteczną walkę z wandalizmem na stadionach. A jest to możliwe. Nie można pozostawić bezkarnie wandalów, bo trudno ich nazwać kibicami. Tym bardziej, że był to wandalizm bezmyślny i niczym nie uzasadniony. Jeśli teraz nie ukarzymy sprawców, to podobne wypadki będą się powtarzać. Dlatego też skierujemy do prokuratury doniesienie o przestępstwie dokonane 15 maja na naszym stadionie.

— Nawiązując do spraw organizacyjnych, chciałbym dodać, że sprawiliśmy chyba przykrą niespodziankę tym wszystkim, którzy twierdzili, że derby nie mogą się odbyć na naszym stadionie ze względu na to, iż nie jesteśmy w stanie zapewnić bezpieczeństwa kibicom — dodaje wiceprezes Cracovii Andrzej Brzegowy. Udało nam się w ciągu zaledwie miesiąca dokonać modernizacji obiektu, oddzielić sektory dla przyjezdnych szalikowców i miejscowych oraz wykonać inne zabezpieczenia. Te prace byłyby wykonane wcześniej, ale dość późno otrzymaliśmy na ten cel pieniądze. Mimo to zdążyliśmy na czas. Niektórzy obserwatorzy byli zaskoczeni, że na stadionie dość długo nie się nie działo. Tymczasem „Mostostal”, który wygrał przetarg i dokonał modernizacji obiektu, przygotowywał ogrodzenia na swym zapleczu i dopiero na kilka dni przed derbami je zamontował. Nie było więc powodów do obaw. Mamy stadion, który odpowiada wymogom bezpieczeństwa. To cieszy. Smuci, że mamy również stadion częściowo zdewastowany. Mam nadzieję, że z tym problemem klub da sobie radę, chociaż będzie nas to drogo kosztowało.

## BILETY

### kupuj tylko w kasach!

Podczas jednego meczu zdarzył się przypadek, że nieznany mężczyzna sprzedawał na parkingu przed stadionem nieuprawnione bilety. Został zatrzymany i oddany w ręce policji. Dlatego też apelujemy do kibiców, aby kupowali bilety tylko w kasach. Nie dajcie się zwieść oszustom.

Kibiców prosimy również o to, aby przy bramkach wejściowych na stadion nie oddawali biletów kontrolerom, lecz zabierali je ze sobą. Nie tylko dlatego, że można wylosować nagrodę w przerwie meczu. Także dlatego, że bilety pozostawiane kontrolerom powracały ponownie do obiegu, co uszczuplało kasę klubową.

Ostrzegamy również tych, którzy próbują przez ogrodzenie dostać się na stadion. Służby ochroniarskie będą stanowczo przeciwdziałać takim zamiarom.

**Najlepszy kibic to taki, który kupuje bilet w kasie!**

## Z kim grają „pasiaki”?

Po meczu z Radomskiem czekają piłkarzy Cracovii następujące pojedynki. W najbliższą sobotę o godz. 17 „pasiaki” grają na wyjeździe z Pomezanią Malbork.

Na własnym stadionie zobaczymy Cracovię w sobotę 1 czerwca w meczu z KSZO Ostrowiec (początek spotkania o godz. 17).

### Kto zdobywał gole?

Cracovia zdobyła w tym sezonie 34 gole. Strzelili je: Hrapkowicz 8, Zegarek 6, Kowalik i Hajduk po 4, Wrześniak 3, Rajko, Gruchała i Duda po 2, Powroźnik, Kubik i Kwedyczenko po 1.

### Kto otrzymał kartki?

**Żółte kartki:** Wrześniak — 5, Depa — 4, Hajduk — 3, Węgiel, Kowalik, Brussman i Rajko po 2, Gruchała, Powroźnik, Mróz, Kutelmach, Duda, Zegarek — po 1.

**Czerwona kartka:** Duda.

## Tabela po 28 kolejce

Wyniki 28. kolejki spotkań grupy drugiej, drugiej ligi piłkarskiej: Wisła Kraków- Świt Nowy Dwór Mazowiecki 5: 1 (1: 0), Jeziorak Iława- Avia Świdnik 2: 0 (2: 0), Unia Tarnów- Polonia Warszawa 0: 3 (0: 2), Pomezania Malbork- Okocimski Brzesko 1: 0 (0: 0), RKS Radomsko- Jagiellonia Białystok 3: 4 (1: 3), Hutnik Warszawa- Stal Stalowa Wola 2: 1 (1: 0), Petrochemia Płock- Cracovia Kraków 3: 0 (1: 0), KSZO Ostrowiec- Motor Lublin 2: 1 (2: 0), Lublinianka Lublin- Hetman Zamość 1: 2 (0: 0)

	gry	pkt	zw.	rem.	por.	bramki
1. Wisła Kraków	28	56	17	5	6	56-27
2. Petrochemia Płock	28	56	16	8	4	46-20
3. Jeziorak Iława	28	56	16	8	4	45-22
4. Polonia Warszawa	28	54	15	9	4	60-33
5. Cracovia	28	43	11	10	7	34-25
6. Świt Nowy Dwór	28	42	12	6	10	28-29
7. RKS Radomsko	28	39	11	6	11	41-35
8. Unia Tarnów	28	38	10	8	10	37-30
9. Avia Świdnik	28	38	10	8	10	27-27
10. Okocimski Brzesko	28	38	10	8	10	25-26
11. Stal Stalowa Wola	28	36	8	12	8	42-34
12. Pomezania Malbork	28	36	11	3	14	31-45
13. Hetman Zamość	28	34	9	7	12	28-38
14. Jagiellonia Białystok	28	33	10	3	15	28-45
15. Hutnik Warszawa	28	32	9	5	14	31-39
16. KSZO Ostrowiec	28	30	8	6	14	28-47
17. Lublinianka Lublin	28	19	3	10	15	18-43
18. Motor Lublin	28	12	2	6	20	22-62

**WSPIERAJ TWÓJ KLUB KUPUJĄC**

**OFICJALNE T-SHIRTY KS CRACOVIA**



Możliwość zakupu w trakcie meczu na stadionie HURT TEL.376000

**KUP Oficjalny podkoszulek i weź udział w losowaniu czapek z autografami piłkarzy KS Cracovia**

Wydaje Biuro Prasowe KS Cracovia i GOW

Materiały i opracowanie zespół w składzie: Wiesław Bąkowski, Artur Bober, Leszek Mazan, Witold Ślusarski i Tadeusz Górski